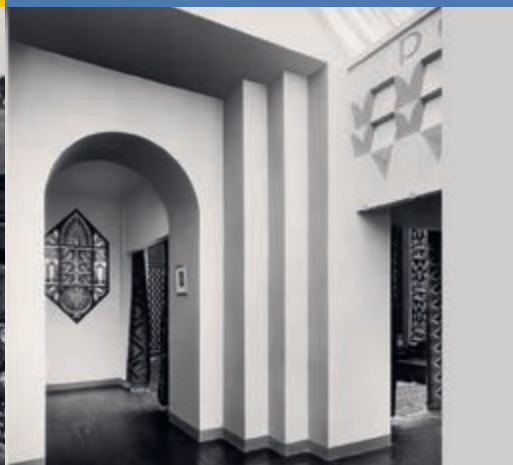




DESIGN i MODA

w przedwojennej Polsce

MAJA I JAN ŁOZIŃSCY



BoS





DESIGN i MODA

w przedwojennej Polsce

MAJA I JAN ŁOZIŃSCY

BoS



SP IS TRE ŚC I

006
WSTĘP

050
WNĘTRZA

168
WZORNICTWO

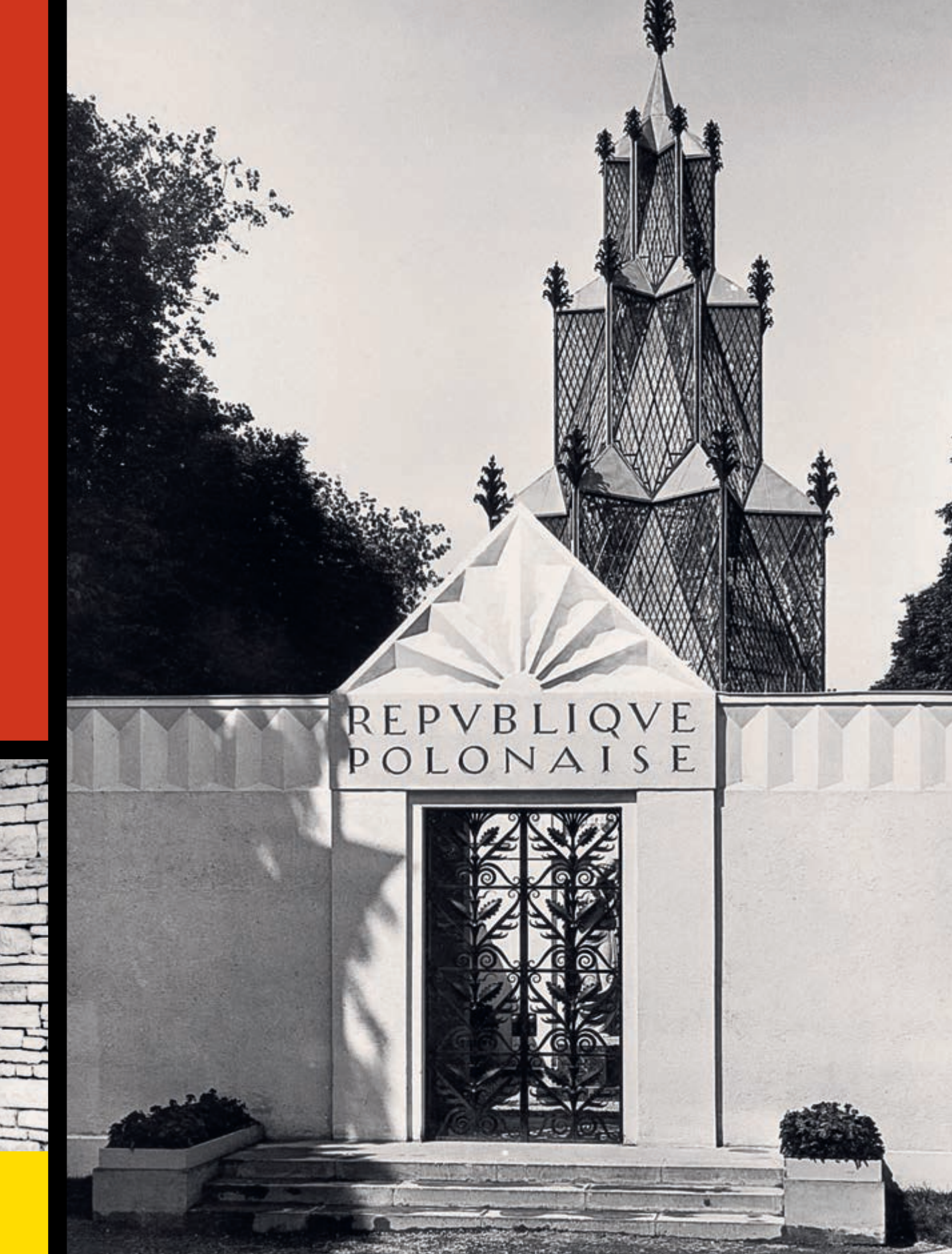
250
SKLEPY

274
MODA



WSTĘP





REPUBLIQUE
POLONAISE

We wtorkowe popołudnie 26 maja 1925 roku,

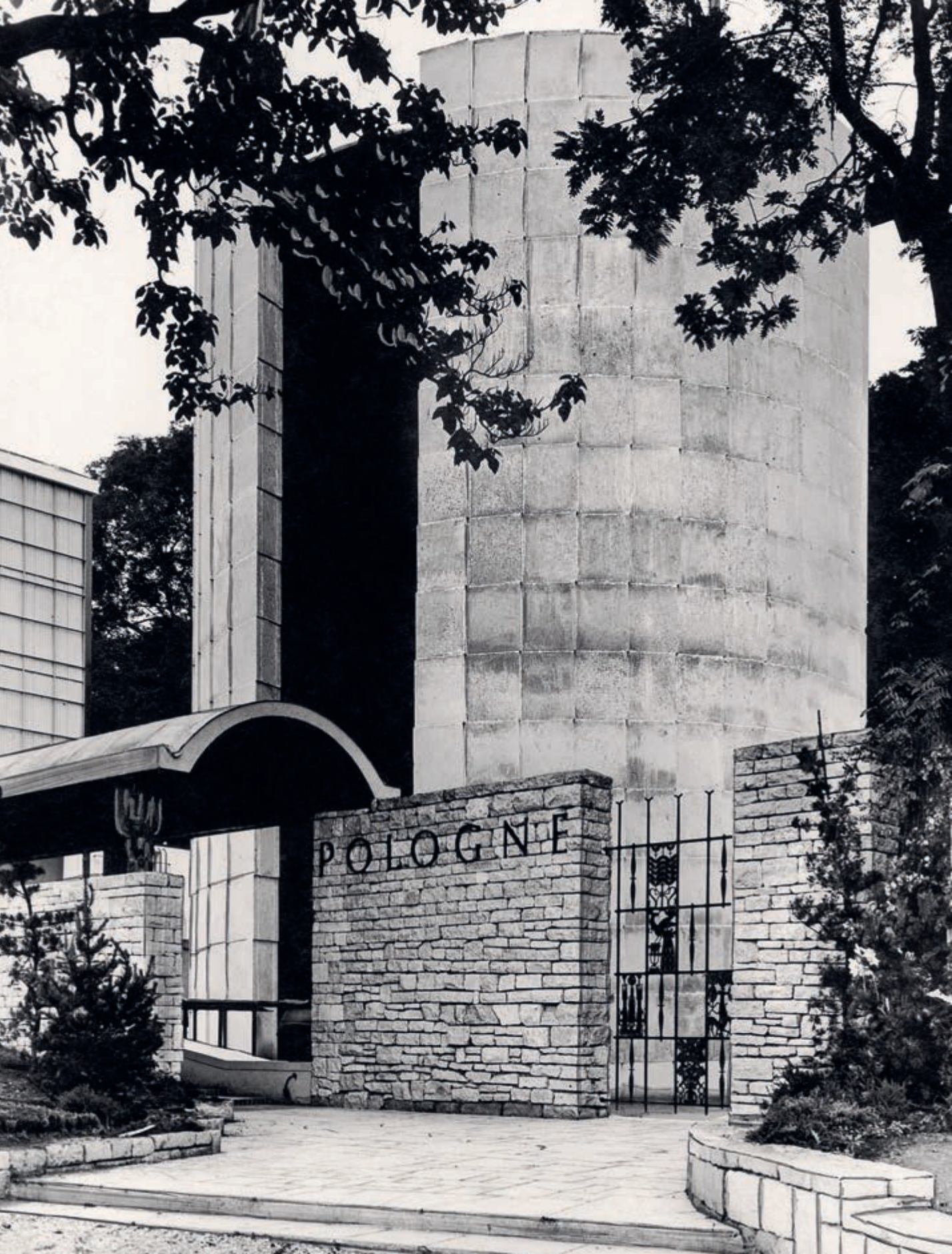
wyjątkowo chłodne i wilgotne jak na wiosenny Paryż, dokonano oficjalnego otwarcia Polskiego Pawilonu na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu.

Młode państwo polskie przywiązywało ogromną wagę do udziału w tej prestiżowej imprezie, która miała wskazać zmienionemu po wielkiej wojnie światu nowe kierunki rozwoju sztuki stosowanej i projektowania. „Wezwani, musimy stanąć do współzawodnictwa. Nie ma lepszej sposobności, stosowniejszej chwili, lepszego tematu. Sztuka dekoracyjna, stosowana, rzemiosło artystyczne, związane z życiem codziennem, architektura jako rama tego życia, czyli świat form, barw i harmonii – nadaje się najlepiej do zmanifestowania w sposób wymowny, czem jesteśmy, czem być możemy i chcemy w rodzinie narodów. Nadaje się wreszcie najlepiej do rozwiązania pytania, czy nie tych sztuk dekoracyjnych dziedzinę wskazuje nam przeznaczenie jako pole naszej misji i czy nie na tej drodze odegrać nam sędzono rolę wielką w dalszych dziejach świata” – pisał w patriotycznym uniesieniu krytyk i teoretyk sztuki Jerzy Warchałowski, powołany w 1921 roku na stanowisko generalnego komisarza polskiej ekspozycji.

Co pokazaliśmy
w Paryżu? Czym pragnęliśmy zdobyć świat? Jerzy Warchałowski powiedział po latach, że właśnie wówczas nad brzegami Sekwany Polska odzyskała „niepodległość artystyczną”. Twórcą architektury Polskiego Pawilonu był Józef Czajkowski – malarz, projektant, profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, orędownik stylu narodowego. Inspirując się sztuką ludową Podhala, kontynuował myśl artystyczną Stanisława Witkiewicza z lat osiemdziesiątych XIX wieku, jednak środki, jakimi się posługiwał, miały już swoje źródło w dwudziestowiecznej awangardzie, w kubizmie i formizmie.

Polskie *art déco*, jak nazwano oryginalny styl zaprezentowany publiczności w Paryżu, wymyślił rzecz jasna nie sam Czajkowski. Stworzyli go ludzie związani wcześniej z działalnością Warsztatów Krakowskich, kuźnią

Pawilon Polski
od strony wejścia
głównego, wystawa
światowa w Paryżu,
1937 rok. Kompleks
zaprojektowali:
Bohdan Pniewski,
Stanisław Brukalski,
Józef Szanajca,
Bohdan Lachert



i innych pomieszczeń transatlantyku. Ten sam zespół projektantów pracował nad urządzeniem wnętrza M/s Batory, który rozpoczął regularne rejsy wiosną 1936 roku.

Przeciętny obywatel oczywiście nie miał okazji, aby podziwiać wnętrza transatlantyków, nowoczesnych willi czy apartment house'ów, nie bywał także w reprezentacyjnych salach ministerstw i rządowych rezydencji. Jedynym dostępnym dla wszystkich architektonicznym luksusem były modernizowane w latach trzydziestych uliczne witryny i sklepy. „Żyjemy w epoce wielkiej ewolucji w architekturze. Sklep jest także architekturą i z nią razem przechodzi swoją przemianę – pisały w 1936 roku «Arkady». – Zblazowany przechodzień wielkiego miasta nie zatrzyma się przed brzydkim sklepem i bezładnie ułożoną wystawą. Klienta trzeba zwabić, sklepem ładnym, architekturą frapującą i zapraszającym wnętrzem. Wieczorem z dala już kokietuje niepokojąco jarzący się neon lub efektownie oświetlone wnętrza. Publiczność jest jak ćma lecąca do światła. [...] Architekci nie powinni ani przez chwilę wahać się przed «wyjściem na ulicę». Ignorowaliśmy ją zbyt długo”. Współpracę z właścicielami firm handlowych chętnie podejmowali znani i modni architekci i plastycy: Lucjan Korngold, Edward Eber, Jacek Rotmil, Kazimierz Lichtenstein, Zygmunt Stępiński, Jadwiga i Janusz Ostrowscy, Tadeusz Gronowski i inni.

Przykładem najnowszych tendencji w architekturze i we wzornic-

twie tamtych lat były między innymi warszawskie sklepy Sucharda, Philipsa, salon jubilerski Jubilart, sklep z materiałami firmy English Woolen Company, sklep Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych, Tea-room firmy Plutos. Witryny i wnętrza tych nowoczesnych luksusowych magazynów oszałamiały klientów jakością szlachetnych materiałów wykończeniowych, metali, dużych tafli szkła, luster, marmurów. Starannie zaprojektowane oświetlenie, jasne i łagodne, wydobywało elegancję prostych, oszczędnych form architektonicznego wystroju i wyposażenia. Komfort zakupów zapewniały miękkie dywany, wygodne fotele i kanapy. Jak donosiły „Arkady”: „Wpuszczono trochę światła, powiększono wystawy i witryny. Zaczęły znikać grube filary międzyokienne, zastąpione żelazną belką podciągu, w mroczne, zakurzone wnętrza wtargnęło światło i powietrze.

Secesyjne regale zastąpiono półkami, ustawiono wygodne szafy i ludy”.

Karierę nowoczesnego nośnika reklamy robiły neony, rozświetlające po zmroku ulice miast. Jerzy Sosnkowski, który poświęcił neonom cały artykuł we „Wnętrzu”, pisał: „Osobiście głosuję za kolorem białym, różowym, seledynowym żółtym, fioletowym”. Najczęściej jednak wybierano jaskrawą czerwień. Na warszawskim Nowym Świecie zamontowano pierw-

szy w Europie neon w chodniku. „Reklamy i wystawy. Elektryczne jelenie skaczą przez minuty, zezowate Chińczyki kiwają głowami za szybą, bramy kin wytapetowane ciałami wampów, lale fryzjerskie w fiołkowych perukach, tureckie pieczywo, buty z krokodylej skóry podane na szklanych świecących podstawkach, żywe kobiety w puszystych lisach, w smugach perfum i lepszego życia, samochody trąbią, z kawiarni leci muzyka i zapach wanilii, radio krzyczy w sodówce, w sklepie «His master's voice» na srebrzystej płycie kręci się tancerka – dusza gramofonu” – opisywała Nowy Świat końca lat trzydziestych Maria Kuncewiczowa.

Coraz więcej firm zatrudniało artystów do projektowania opakowań, firmowego logo, materiałów reklamowych. Zofia Stryjeńska zaprojektowała ozdobny papier, w który pakowano zakupy w sklepach Wedla. Dla specjalizującej się w handlu kawą spółki Pluton Jerzy Hryniewiecki, wówczas jeszcze student architektury, wymyślił charakterystyczny znak firmowy – ziarnko kawy w płomieniu. Projektował także opakowania i sposób malowania karoserii samochodów dostawczych. Eryk Lipiński, już wtedy popularny grafik i karykaturzysta, był autorem zabawnych rysunków reklamowych, które Pluton, nie żałując kosztów, zamieszczał często w codziennej prasie i kolorowych magazynach. Prosty neonowy szyld i charakterystyczny – w kształcie litery „P” – duży uchwyt przy drzwiach wejściowych do sklepów firmy stały się znakiem rozpoznawczym już z daleka kuszącym klientów, najpierw w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej, później w Poznaniu, Lublinie, Warszawie, a także w samym sercu coraz bardziej europejskiej Gdyni, przy ulicy Świętojańskiej. Na wystawie „Nowoczesny sklep detaliczny – architektura wnętrza”, urządzonej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie w 1939 roku, pokazano zaaranżowany specjalnie dla firmy Pluton elegancki sklep z barem kawowym.

„Przy wszystkich ulicach, gdzie dawniej mieściły się różne firmy, jak grzyby po deszczu wyrastały nowe sklepy. Atmosfera dobrej koniunktury była odczuwalna w całym mieście. Z rzadka widywało się starszą kobietę otuloną chustą. W roku 1935 ludzie pracy nosili jedwabne pończochy i gustowne obuwie – byli lepiej ubrani niż wielu urzędników, z którymi zetknęłam się w 1925 roku. Wiosną krawcy damscy mieli więcej zleceń, niż byli w stanie wykonać – mój krawiec był zbyt zajęty, aby obiecać mi nowy kostium przed latem. Ulica kapeluszników i modystek rozrosła się w całą dzielnicę i nawet ludzie ze wsi nosili w mieście kapelusze” – wspominała Warszawę drugiej połowy lat trzydziestych Dorothy Adams, amerykańska żona polskiego dyplomaty, która przez blisko piętnaście lat mieszkała w międzywojennej Polsce.

Kostiumy – bo jednak nie kreacje nadające się do noszenia – nawiązujące do tradycji szlacheckich i polskiego folkloru, a zarazem zgodne ze ówczesnymi nowoczesnymi tendencjami, pokazano na wystawie światowej w Nowym Jorku w 1939 roku. Ich autorką była Irena Pokrzywnicka, ilustratorka, dekoratorka wnętrz, projektantka mody. „Dwanaście powiewnych sylwetek prezentuje tutaj wizję poetycką stroju utkanego z koronki śląskiej, złotogłowi, wstążek krakowskich, szali Milanówka, tkanin najcenniejszych i futer. Gronostajowa parafraza kontusza, karakułowy brunatny kostium narciarski haftowany w parzenice nadają się do królewskiej garderoby – całość zaś jest tak zharmonizowana z otoczeniem, że nic tu odjąć ni dodać nie można” – zachwyciła się na łamach „Prosto z Mostu” Halina Siennicka.

Pawilon Polski na wystawie nowojorskiej, która odbywała się pod hasłem „Świat jutra”, mógł zaskakiwać zapatrzeniem w przeszłość, w narodową historię. Przed wejściem stał odlany w brązie pomnik konny Władysława Jagiełły, trzymającego miecze w obu uniesionych rękach. Droga do wnętrza budynku prowadziła przez bramę stylizowaną na sandomierską Bramę Opatowską. Strop z kasetonami i marmurowa posadzka w sali honorowej miały przywodzić na myśl komnaty wawelskie. Tę część ekspozycji wypełniło między innymi tradycyjne malarstwo artystów Bractwa św. Łukasza (Tadeusza Pruszkowskiego, Bolesława Cybisa, Bernarda Frydrysiaka, Jana Gotarda, Aleksandra Jędrzejewskiego, Eliasza Kanarka, Jeremiego Kubickiego, Antoniego Michalaka, Stefana Płużańskiego, Janusza Podoskiego, Jana Zamoyskiego), przedstawiające wielkie wydarzenia polskiej historii. Propagandowe przesłanie wystawy było oczywiste – Rzeczpospolita od zawsze odgrywała ważną rolę w dziejach chrześcijańskiej Europy. Przestrzeń ekspozycyjną, mieszczącą się w jednokondygnacyjnym pawilonie bez okien, podzielono na kilkanaście części przedstawiających dorobek i ostatnie dokonania Polski w dziedzinie przemysłu, nauki, kultury, sztuki. „Największe tłumy gromadzą się w sali Sztuki Dekoracyjnej, dookoła tkanin «Ładu», kilimów i ceramiki, przede wszystkim zaś wokół kompozycji wewnątrz zestawionych z polotem i nader harmonijnie przez Jana Bogusławskiego, Barbarę Brukalską i małżeństwo Dziewulskich – relacjonowała Halina Siennicka. – Ponoć zgłoszono już zamówienia na kapitalną boazerię Stanisława Sikory oraz na «Pokój posła» Bogusławskiego. Istnieją tu możliwości zbytu, trzeba tylko umieć trafić przez snobizm i umiejętną propagandę”.

L'art décoratif
moderne
en Pologne



WNETRZA







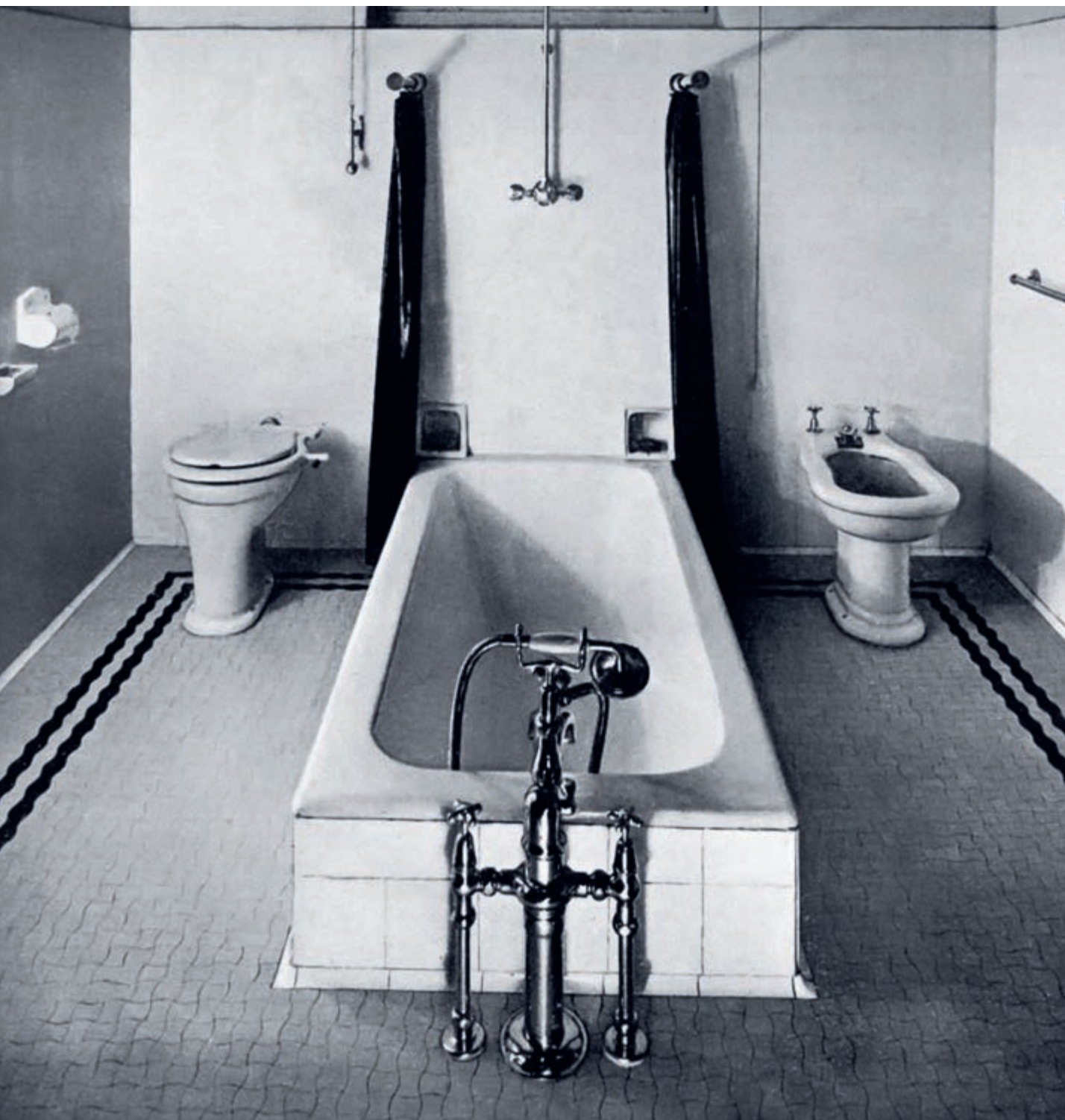
Wnętrze kawiarni Adria
w Warszawie,
pocztówka z 1931 roku



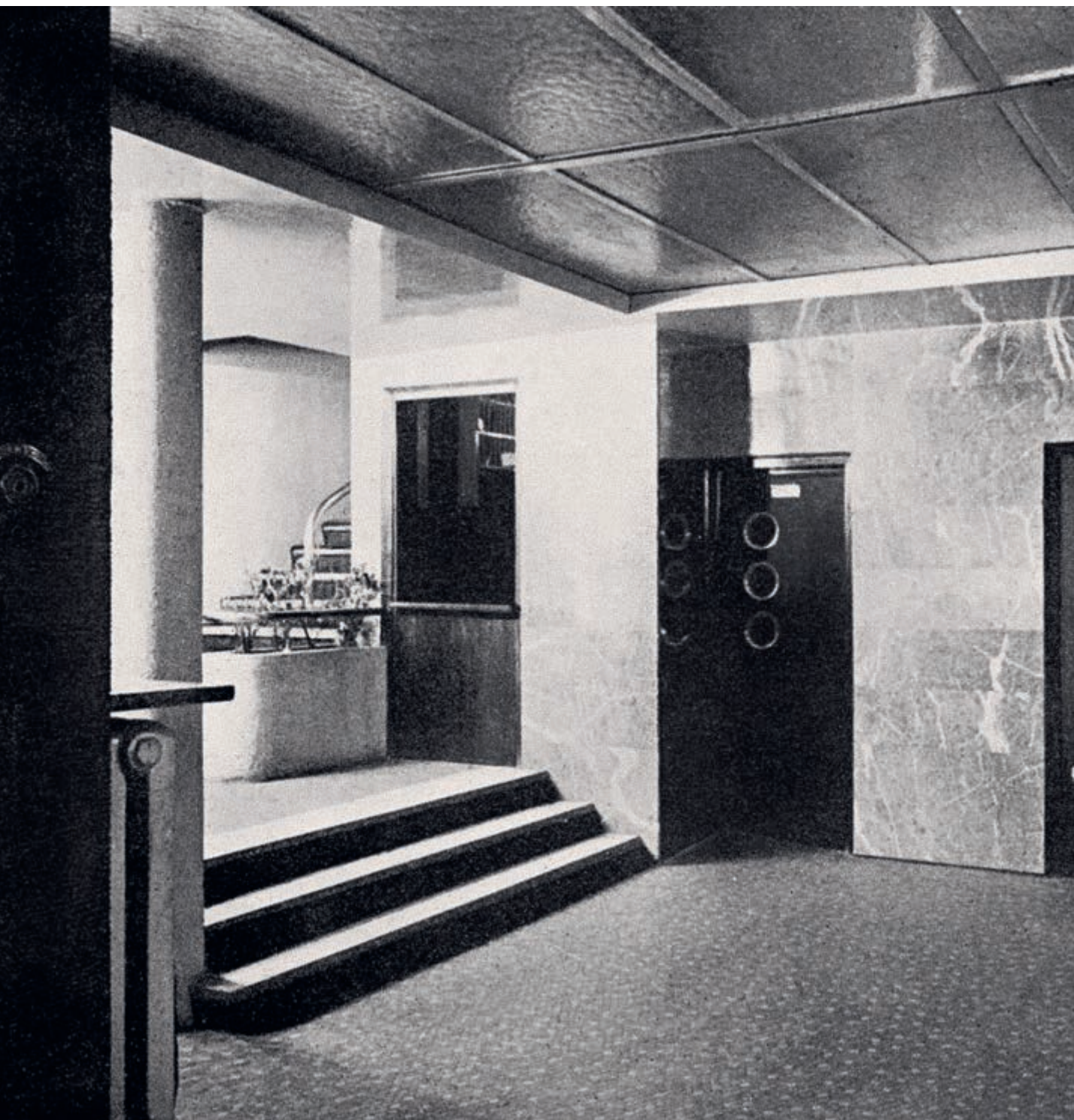
Plakat reklamowy Adrii
z 1931 roku autorstwa
Alicji Eber



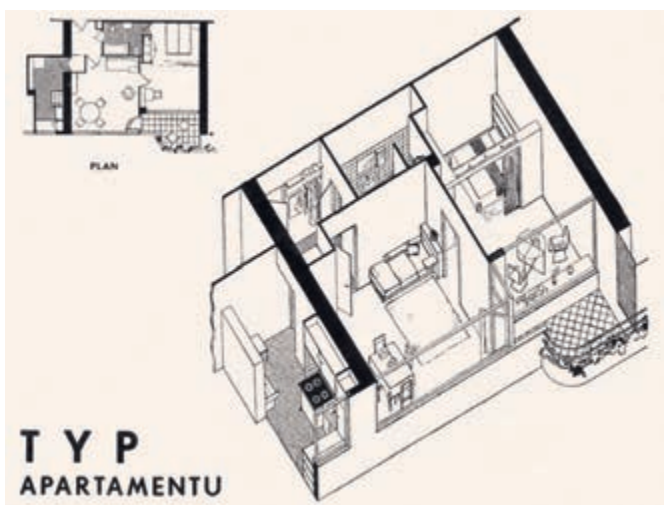
Pokój kąpielowy
w willi Jadwigi
Smosarskiej,
projekt Edwarda
Seydenbutela,
Warszawa,
1935 rok



Łazienka w willi
na Saskiej
Kępie,
Warszawa,
1935 rok

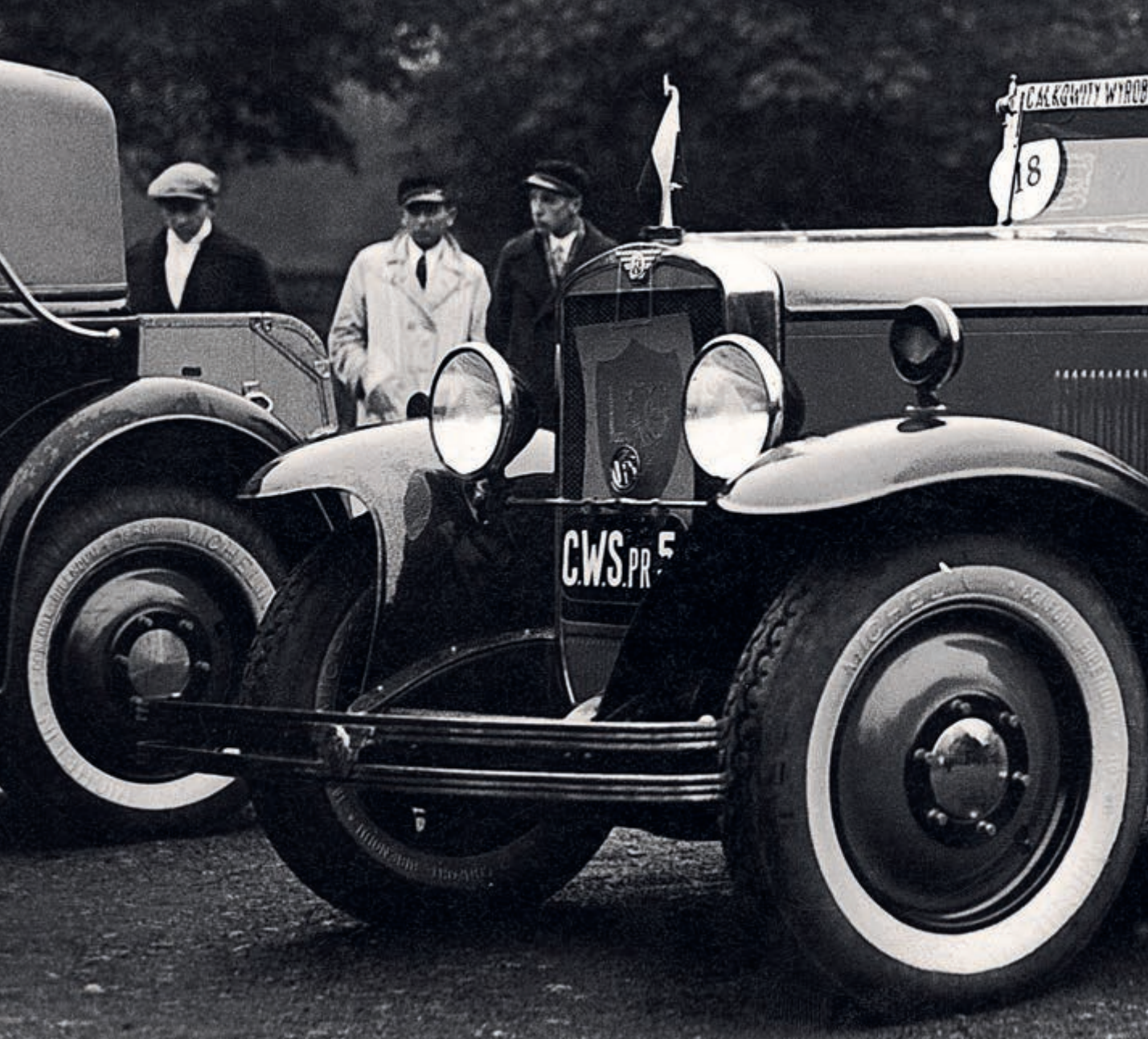


Hol w Apartment
House przy ulicy
6 Sierpnia
w Warszawie, projekt
Juliusza Żórawskiego,
budowa
w latach 1933-1935



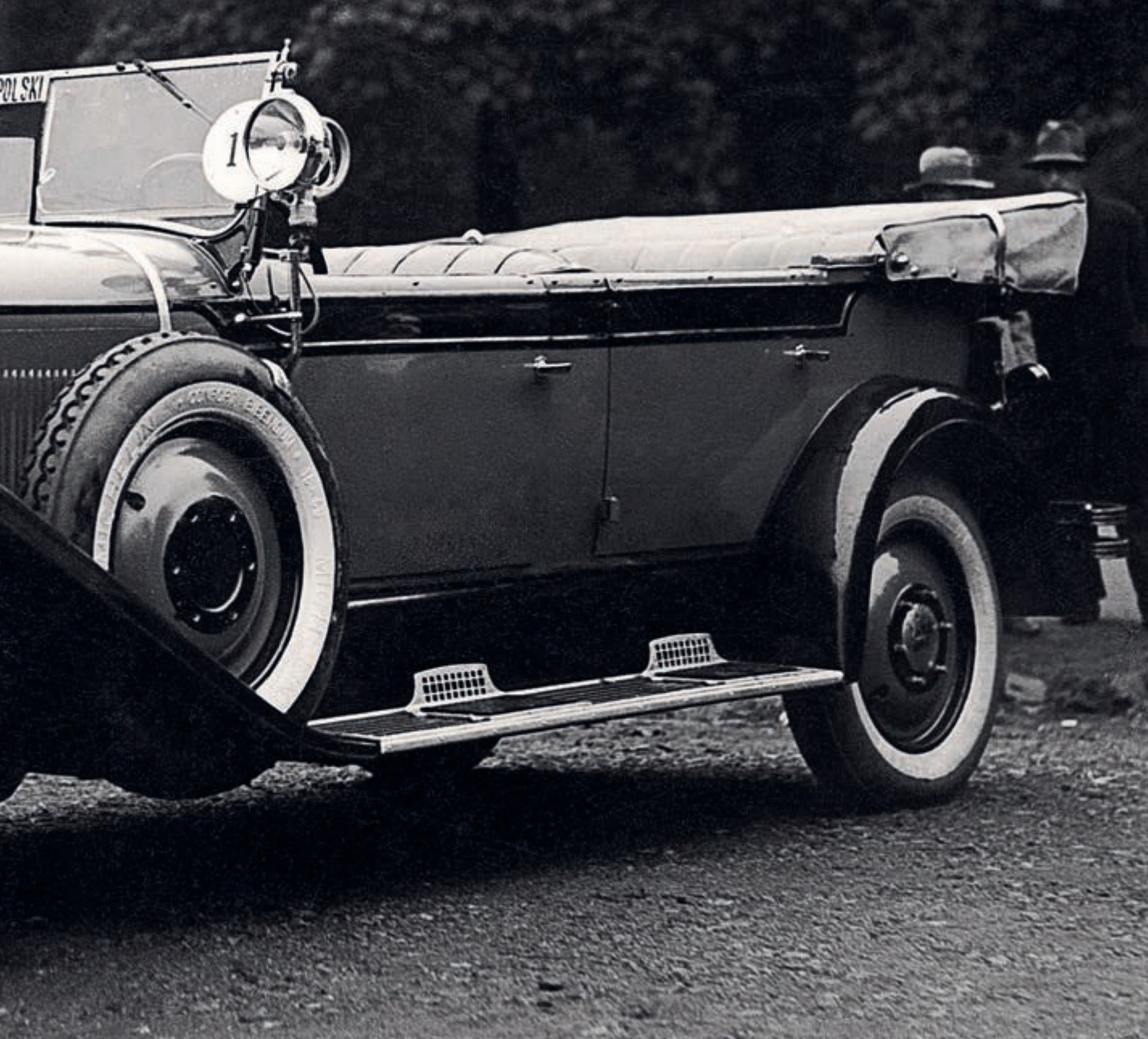
„Sypialnia rodziców”,
wystawa
Sztuka, Kwiaty, Wnętrze,
pawilony targowe,
Poznań, 1936 rok

Plan małego
mieszkania
w Apartment House
przy ulicy 6 Sierpnia
w Warszawie, projekt
Juliusza Żórawskiego,
budowa
w latach 1933-1935



WZORNICTWO







Kolekcja szkieł
z polskich hut, wyroby
z lat 1925-1939,
wystawa *Wyprawa
w dwudziestolecie*,
Warszawa, 2008 rok



Patera, projekt
Julii Keilowej, Fabryka
Wyroków Srebrnych
i Platerowych Józefa
Fraga w Warszawie,
lata trzydzieste XX wieku

Pojemnik na wykałaczki,
projekt Julii Keilowej lub
Lecha Niemojewskiego
dla Gdynia-America Line,
produkcja Fabryka
Wyroków Platerowanych
i Brązowych Braci
Henneberg, ok. 1935 roku



Parowóz serii Pm36 z otuliną aerodynamiczną konstrukcji Kazimierza Zembruskiego wyprodukowany w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie. Parowóz otrzymał złoty medal na wystawie światowej w Paryżu w 1937 roku



SKLEPY



E. WEDDEL





Wnętrze sklepu
firmowego Wedla
przy Rynku Głównym
w Krakowie,
1932 rok



Witryna sklepu
z tkaninami
w Poznaniu, 1932 rok





MODA





Pilotka i okulary
automobilistki, lata trzydzieste
XX wieku. Wystawa
Wyprawa w dwudziestolecie,
Muzeum Narodowe
w Warszawie, 2008 rok

Automobilistka,
fotografia
z miesięcznika
„Przegląd Mody”,
styczeń 1931 roku





Uczestniczki pokazu
w strojach plażowych,
Letni Bal Mody
w Hotelu
Europejskim
w Warszawie,
1939 rok



Okladki: miesięcznika
„Przegląd Mody”
na wrzesień 1939 roku
oraz katalogu mody
„Lord” na jesień 1938
i zimę 1939 roku

Design i moda w przedwojennej Polsce to album poświęcony wzornictwu, wnętrzom i modzie w Drugiej Rzeczypospolitej, w okresie od słynnej wystawy paryskiej w 1925 roku, gdzie – jak stwierdził po latach Jerzy Warchałowski – Polska odzyskała „niepodległość artystyczną”, aż po nowojorską wystawę światową w 1939 roku.

Książka prezentuje najciekawsze projekty mebli, ceramiki użytkowej, zastawy stołowej, samochodów, motocykli, a nawet lokomotyw skonstruowanych i wyprodukowanych w Polsce. Pokazuje także wnętrza mieszkań i sklepów oraz ubiory, które powstały w pracowniach ówczesnych polskich artystów i projektantów.

Album zawiera ponad 280 czarno-białych i kolorowych ilustracji – w większości niepublikowanych – pochodzących z Narodowego Archiwum Cyfrowego, Biblioteki Narodowej i wielu innych kolekcji. Całość poprzedzona jest obszernym wstępem historycznym.



ISBN: 978-83-7576-576-2



9 788375 765762

CENA 64,90 PLN